



Piotr Oleksy

Spór o cło. Kiszyniów poszerza kontrolę, Tyraspol bije na trwogę

Od 1 stycznia 2023 r. przedsiębiorstwa z Naddniestrza są zobowiązane do odprowadzania opłat celnych do budżetu Republiki Mołdawii. Wprowadzając nowe prawo, Kiszyniów zasygnalizował, że poważnie traktuje kwestię swej jurysdykcji na całym terytorium państwa i jest w stanie uderzyć w interesy naddniestrzańskiej elity polityczno-biznesowej. Wywołało to bardzo nerwową reakcję władz nieuznanej republiki, które uciekają się do kreowania społecznej atmosfery zagrożenia.

Cła równe dla wszystkich. Zmiany w Kodeksie celnym Republiki Mołdawii zobowiązują wszystkie przedsiębiorstwa działające na terenie państwa, w tym podmioty gospodarcze z nieuznanego Naddniestrza, do płaconia celi za wwóz i wywóz towarów na równych warunkach. Ewentualne ulgi w tym zakresie są możliwe tylko w sytuacji, gdy wynikają z umów międzynarodowych, zawartych przez rząd. Nowy Kodeks obowiązuje od 1 stycznia 2024 r. Nowelizacja przepisów dotyka przede wszystkim przedsiębiorstwa działające na terenie separatystycznej republiki. Nowe opłaty wynoszą 0,4% wartości celnej towaru sprowadzanego (maksymalnie 1800 euro) i 0,1% eksportowanego (maksymalnie 500 euro). Do tej pory firmy z lewobrzeża, chcąc funkcjonować na rynku międzynarodowym, musiały rejestrować się jako spółki w Republice Mołdawii, przy czym były zwolnione z celi pobieranych przez państwo. Własne opłaty pobierały od nich władze Naddniestrza.

Rządowe Biuro Reintegracji, komentując zmiany w Kodeksie celnym, stwierdziło: „Zmiany w podstawie prawnej, regulującej działalność podmiotów gospodarczych z regionu Naddniestrza, są przeprowadzane w kontekście ich stopniowego włączania do wspólnej przestrzeni gospodarczej i handlowej Mołdawii, a także zapewnienia warunków uczciwej konkurencji dla wszystkich podmiotów gospodarczych działających na terytorium kraju”.

Reakcja Tyraspola. Tak zwany prezydent separatystycznej republiki Wadim Krasnosielski oraz przedstawiciele tamtejszego „rządu” początkowo wyrazili zaskoczenie oraz zakomunikowali, że będą domagać się wyjaśnień przy współpracy partnerów zagranicznych, działających w formacie „5+2”. Jest to format dialogu międzynarodowego dotyczącego regulacji statusu Naddniestrza, w którym oprócz przedstawicieli Kiszyniowa i Tyraspola uczestniczą Rosja, Ukraina, OBWE, a USA i Unia Europejska mają status obserwatora (jego działania są *de facto* zamrożone od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę). W wywiadzie, udzielonym rosyjskiej agencji TASS, Krasnosielski stwierdził, że władze Mołdawii w miejsce dialogu politycznego wprowadziły „mechanizm ekonomicznego przymusu”. Porównał przy tym nowe cła do średniowiecznych danin. Następnie temat podniosły naddniestrzańskie i rosyjskie media, oskarżając Mołdawię wręcz o „ekonomiczne ludobójstwo”.

24 stycznia w Tyraspolu, tzw. stolicy nieuznawanego Naddniestrza, odbyła się masowa manifestacja przeciw zmianom w przepisach celnych. Według tamtejszych władz udział w niej wzięło do 100 tysięcy osób. W rzeczywistości liczba uczestników była wielokrotnie mniejsza, jednak było to jedno z największych zgromadzeń publicznych w Naddniestrzu od wielu lat. W proteście wzięli udział czołowi przedstawiciele lokalnych władz (wraz z tzw. prezydentem) oraz pracownicy większości zakładów przemysłowych i instytucji państwowych. Rektor Naddniestrzańskiego Uniwersytetu Państwowego im. Tarasa Szewczenki skierował na zgromadzenie wszystkich pracowników oraz studentów. W poprzednich dniach mniejsze manifestacje odbywały się również w innych miejscowościach.

Natomiast 12 stycznia 2024 r. tzw. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego Naddniestrza poinformowało, że zgodnie z posiadanymi informacjami na terenie Mołdawii „zagraniczni specjaliści” przygotowują grupę bojową, liczącą ponad 60 osób, której celem będzie przeprowadzenie na terytorium Naddniestrza „aktów terrorystycznych mających na celu zniszczenie obiektów krytycznych, sabotaż obiektów wojskowych, schwytanie lub zniszczenie najwyższych urzędników republiki i szefów agencji bezpieczeństwa”. Następnie 22 stycznia 2024 r. „prezydent”

Krasnosielski wezwał Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwo Obrony do zwiększenia wysiłków na rzecz ochrony granicy Naddniestrza, nakazał realizację ćwiczeń w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi oraz „podtrzymanie wysokiej gotowości bojowej”.

Wnioski

- Rosyjska inwazja na Ukrainę zmieniła sytuację międzynarodową Naddniestrza. Po pierwsze, Ukraina przestała prowadzić ambiwalentną politykę wobec Tyraspola, często obliczoną na wspólny interes biznesowy, która przez dekady umożliwiała rozwój gospodarczy separatystycznej republiki. W to miejsce pojawiła się zdecydowana polityka, bazująca na definiowaniu Naddniestrza jako zagrożenia dla własnego bezpieczeństwa. W efekcie Ukraina zamknęła granicę z Mołdawią na odcinku naddniestrzańskim, a przedstawiciele tamtejszej elity kilkakrotnie sugerowali możliwość interwencji wojskowej w parapaństwie ([„Komentarze IES”, nr 832](#)). Po drugie, ujawniła się rozbieżność między interesami Rosji a interesami cywilnej elity Naddniestrza, dla której priorytetem jest biznes, rozkwitający w ostatnich latach dzięki relacjom z Unią Europejską, państwem macierzystym i Ukrainą ([„Komentarze IES”, nr 529](#)). Rosyjska inwazja dodatkowo zmniejszyła znaczenie tamtejszego rynku dla naddniestrzańskich przedsiębiorstw. W efekcie Tyraspol nie poparł otwarcie rosyjskiej inwazji, a w oficjalnej retoryce starał się zachować neutralność wobec konfliktu. Po trzecie, Mołdawia rozwinęła własną odporność energetyczną, odchodząc od uzależnienia od rosyjskiego gazu ziemnego oraz zależności od współpracy z Naddniestrzem. Obecnie surowiec kupowany od Gazpromu służy jedynie zaspokojeniu potrzeb Naddniestrza i tamtejszych zakładów przemysłowych. Mołdawia nadal kupuje energię elektryczną wytwarzaną w separatystycznej republice, niemniej dysponuje już możliwością zaopatrywania się z innych źródeł. Preferencyjne ceny oferowane przez elektrownię Mołdawska GRES wskazują, że również w Tyraspolu istnieje świadomość, że transakcja ta jest wzajemnie korzystna ([„Komentarze IES”, nr 755](#)). W efekcie, zarówno w wymiarze politycznym, jak i energetycznym Mołdawia uzyskała szereg przewag nad Naddniestrzem, co otworzyło swoiste „okno możliwości” w działaniach wobec niego ([„Komentarze IES”, nr 705](#)).
- Polityka Kiszyniowa wobec Tyraspola cechowała się jednak zachowawczością. Nie podejmowano prób ingerencji w tamtejszy system polityczny (np. poprzez działania na rzecz ochrony praw człowieka i swobód politycznych). Co prawda towary wwożone i wywożone z Naddniestrza poddano bardziej skrupulatnej kontroli granicznej (co już powodowało, że Tyraspol oskarżał Kiszyniów o „blokady ekonomiczne”), trudno jednak uznać to za zdecydowane kroki. W tym kontekście decyzję o wprowadzeniu opłat celnych dla naddniestrzańskich przedsiębiorstw należy postrzegać jako przełomową. Warto przy tym zaznaczyć, że nie przyniesie ona znaczących wpływów do budżetu. Decyzja ta ma jednak duże znaczenie symboliczne: jednoznacznie pokazuje, że Kiszyniów zaczyna poważnie traktować kwestię jurysdykcji na całym terytorium i jest w stanie uderzyć w interesy lokalnej elity biznesowo-politycznej. Decyzja jest również odbierana jako zapowiedź dalszych kroków. Już w listopadzie 2023 r. sygnalizowano wolę ograniczenia ulg podatkowych dla naddniestrzańskich przedsiębiorstw (dot. to m.in. zwolnień z opłat za zanieczyszczenie środowiska).
- Nerwowa reakcja Tyraspola wynika z faktu, że Kiszyniów obejmuje swą kontrolą sferę gospodarczą, która jest kluczowa dla tamtejszej elity. Sygnały o planowanych przez Mołdawię „atakach terrorystycznych” formalnie nie były związane z kwestią opłat celnych. Niemniej jednoczesne podniesienie argumentów o charakterze ekonomiczno-bytowym oraz alarmistycznych sygnałów o rzekomym zagrożeniu pokazuje, że w tej sytuacji wspólny język znalazły dwa piony władzy w parapaństwie: cywilno-biznesowy, związany z firmą Scheriff, oraz militarny, związany z rosyjską armią i służbami bezpieczeństwa. Podobne sygnały o zagrożeniu dla bezpieczeństwa miejscowej ludności podnoszono już wcześniej. Kilkakrotnie następowały po nich faktyczne ataki na infrastrukturę, realizowane przez nieznanymi sprawców. Dla przykładu: w kwietniu 2022 r. ostrzelano budynek Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego oraz doszło do ataku dronem na terenie lotniska wojskowego (w żadnym z tych wydarzeń nikt nie ucierpiał). Wiele wskazywało, że były one efektem działań lokalnych służb bezpieczeństwa, których celem było podniesienie napięcia w regionie, a także budowa atmosfery zagrożenia wśród ludności żyjącej po obu stronach Dniestru. Jest prawdopodobne, że takie działania pojawią się również w najbliższej przyszłości.